

# P R Z E G L A D SPORTOWY

CENA  
30  
GR

W WARSZAWIE I NA PROWINCJI

Nr. 17 (818)

ŚRODA, DNIA 1 MARCA 1933 ROKU

ROK XIII

## Mistrzostwo Europy w rękach Czechów

Sensacyjna detronizacja wieloletnich mistrzów świata w hokeju lodowym  
**Zwycięstwa narciarzy w Westerowie. 10-lecie pływactwa polskiego**

### Ran zwycięża na punkty Frankie Petrolle

Czechy — Austria 2:0,  
(0:0, 0:0, 0:0, 0:0, 2:0).

Na wynik tego meczu oczekiwano z zapartym tchem cała Czechosłowacja. Tramwaje udekorowane narodowymi chorągiewkami zwoziły już od 11-ej rano pasażerów, którzy o trzeciej po południu chcieli zająć wygodne miejsca stojące. Jednocześnie tysiące publiczności zalegało zimowy stadion, reszty nie wpuszczała policja. Z Morawskiej Ostrawy, Brna, Budziejowic, Prościejowa, Bratisławy, przybyły do Pragi specjaliści po cięgi wycieczkowe. Od rana wleźli się po mieście prowincjonalne typy poszukujących biuletów na dzisiejszy dzień za wszelką możliwą cenę. Prywatni paskarze zbierali wspaniałe żniwo.

Po odegraniu hymnów przed sędzią Brownem (USA) stanęły następujące drużyny:

Czechosłowacja: Peka, Dora-

zil, Pusbauer, Hromadka, Maleczek, Tozicka, (Michalek), Mattem Cetkovsky.

Austria: Amenth, Dietrichstein, Trauttenberg, Demmer,

Herbert Brueck, Kirchberger (Csoengey), Goebel i Ertl.

Gra jest niezwykle ostrożna, kalkulatorska, powolna. Obie drużyny pamiętają o wiszącym w powietrzu tytule mistrza Europy. Ataki po każdym wypadzie natychmiast cofają się na środkowe linie, obrońcy strzelają zdaleka, ale nie odważają się na wyjazdy podbramkowe. Taka gra trwa przez wszystkie trzy tercje.

Przewagę mają niewątpliwie Czesi, którzy częściej zapuszczają się pod bramkę Austrii i kilkakrotnie zmuszają Amentha do szczęśliwej interwencji. Wysoką swoją klasę wykazał bramkarz austriacki specjalnie przy wypadzie Tozicki, który sam, zupełnie sam, przedarł się przez obronę i znalazł się oko w oko z bramkarzem. Amenth wybiegł 5 mtr. naprzód, rzucił się Tozicce pod nogi i w ostatniej chwili odbił krążek w pole.

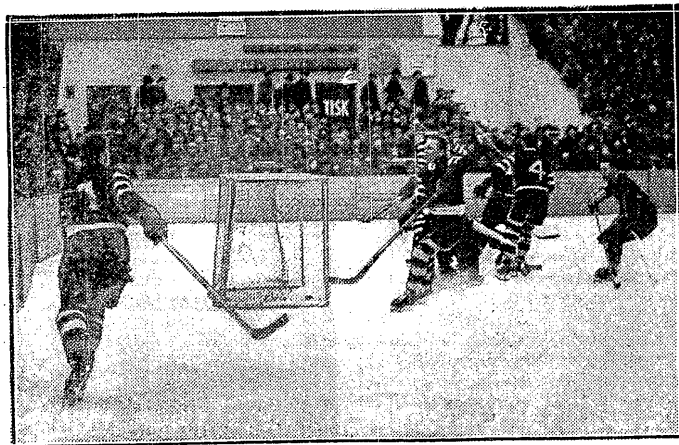
Peka ma mniej roboty, ale je-

go sposób obrony nie budzi zachwytu. Każdy daleki strzał Bruecka, Demmera i Trauttenberga grozi wślizgnięciem się pod tyżwę, lub przeskokiem między szeroko rozstawionymi nogami Czecha. Ale szczęście mu dopisuje, bramka nie pada.

Rezerwowy atak Czechosłowacji wchodzi tylko na chwilę na boisko. Czesi wyraźnie obawiają się o swoją bramkę, z drugiej jednak strony liczą się z możliwością przedłużenia spotkania i muszą oszczędzać swoją reprezentacyjną trójkę.

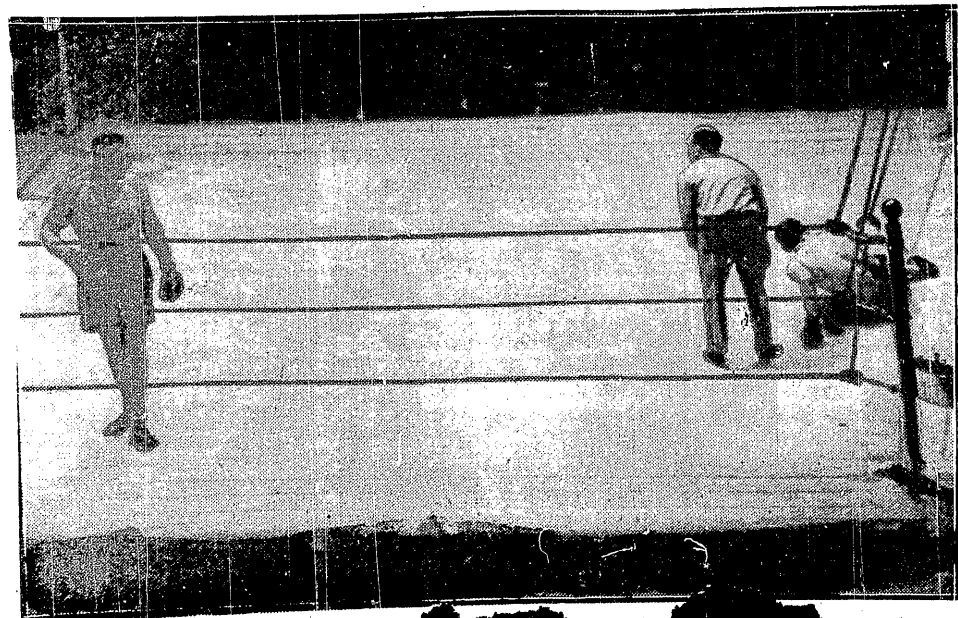
Maleczek został dwukrotnie wykluczony przez sędziego za ostrą grę i uderzenia kijem po rękach przeciwników. Sędziemu nie zyskuje to sympatii publiczności.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).



KANADA — NIEMCY 5:0

Mimo rozpaczliwych wysiłków pięciu graczy niemieckich jeden z Kanadyjczyków pakuje krążek do bramki.



Demmer (na lewo) czeka

OSTATN

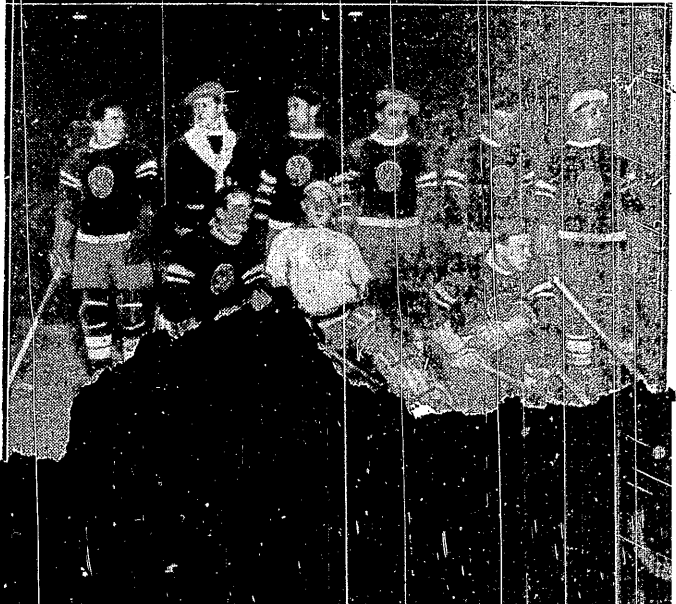
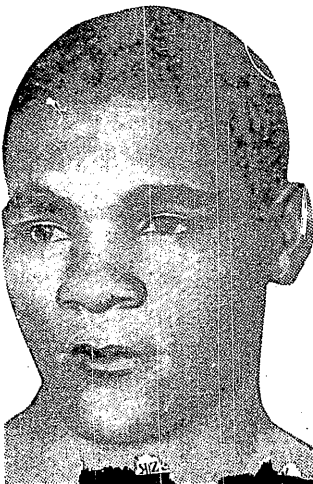
E SCHA



PODPORY ZESPOŁU NIEMIECKIEGO odpoczywają w przerwie meczu z Polską. Stoi Römer, siedzą — Jaenecke i Schrötle (odwrócony bokiem).



FEPi MAŁECKI ostoją hokejowej drużyny C.S.R. i jeden z najlepszych graczy Europy.









# Mistrzostwa hokejowe świata

Dwa zespoły zamorskie gromią identycznie 4:0 w finale swych europejskich rywali Austrię i Czechy

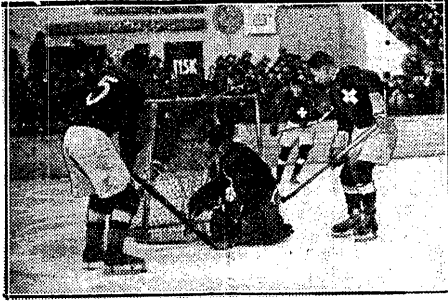
PRAGA, 26.2. — Tel. wł. — Mecze finałowe nie były interesujące. Oba spotkania piątkowe o dalsze miejsca Niemcy — Szwajcaria i Polska — Węgry zepsuła śnieżyca. Nie mogły wypaść interesujące również dwa mecze finalistów europejskich z drużynami amerykańskimi. Zarówno Austria, jak i Czechosłowacja miały jeszcze przed sobą zbyt ciężkie spotkanie o mistrzostwo, aby zaryzykować całość swoich graczy w zgóry przegrany mecz. Stąd publiczność placu po kilkadziesiąt koron na giełdzie biletowej nie wyszła na swoje, — nie otrzymała ciekawego widowiska.

Kanada — Czechosłowacja 4:0 (2:0, 1:0, 0:0). Kanadyjczyści do tego stopnia zlekceważyli mecz, że 45 minut gry nie dostarczyło nawet 10 proc. oczekiwanych emocji. Jedyną atrakcją był lewostrzydłowy Kanadyjczyk wesoły pan Kane, który jest generałem klubowym mistrzostw. Kane gra na placu w yo-yo, krzyży do publiczności „jak se vam vede” i cały wolny czas spędza w bufecie stadionu.

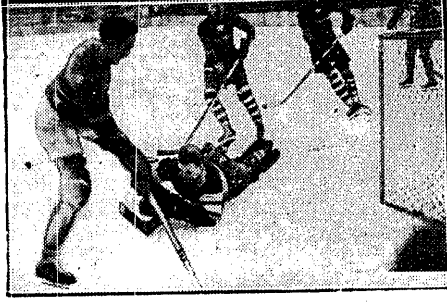
Walli nie było za groźne. Kane a za nim inni Kanadyjczyści z zimną krwią patrzyli jak Maleczek prowadził krążek obok nich i zdali się całkowicie na swoją obronę i bram-



AMERYKA — POLSKA 4:0  
Strzał z lewego skrzydła odbija Stokowski kijem. Na lewo Ludwiczak.



SZWAJCARIA — Polska 3:1  
Spotkanie o trzecie miejsce w grupie półfinałowej przyniosło nam porażkę.



OSTATNI RATUNEK  
Bramkarz Polski rzuca się wprost pod nogi Garrisonowi (Am.).



PALMER  
najwybitniejszy solista zespołu hokejowego Ameryki.

Włochy, Belgia, Rumunia i Lotwa — rozegrały turniej pocieszenia. Tutaj co mecz — to sensacja; Lotwa — debiutująca na mistrzostwach — uporała się z drużyną włoską, dużo od niej silniejszą, wygrywając 2:0 (1:0, 0:0, 1:0).

Belgia uległa stabilniejszej Rumunii 2:3 (2:2, 0:1, 0:0).

„Finał” wygrała Rumunia, bijąc Lotwę 1:0, zdobywając tym samym puchar i siódme miejsce w mistrzostwie Europy.

## OSTATECZNA KLASYFIKACJA

W wyniku przeprowadzonego gier — kolejność drużyn w mistrzostwach hokejowych świata na rok 1933 ustalona została następująco:

- 1) Ameryka, 2) Kanada, 3) Czechosłowacja, 4) Austria, 5) i 6) Niemcy i Szwajcaria, 7) i 8) Polska i Węgry, 9) Rumunia, 10) Lotwa, 11) i 12) Belgia i Włochy.

Nosze sanitarne stały w czasie meczu Polska — Czechosłowacja. Widzowie i organizatorzy byli pod wrażeniem reżeni na poprzednim spotkaniu Węgrów z Austriakami.

Niemcy dopingowali Polskę na meczu z Czechami. Grupa Polaków i drużyna niemiecka robiła małą klakę naszej drużynie.

Trybuna rozmawiała na meczach. Wygląda to bardzo interesująco: przed rozpoczęciem spotkania lewa strona lodowiska zapytuje prawa:

- Kogo dziś dopingujecie?
- Austriaków!
- My też!
- A jaki przewidujecie wynik?
- Cztery — zero.

I tak dalej. Chóry skandują pytania i odpowiedzi wcale sprawnie, żądają witów od Vlasty Buriana „ostro strzelca”, życzą Pepi Maleckowi sukcesów, żywo komentują każde wydarzenie na lodowisku i co chwila wywołują salwy śmiechu.

Następne mistrzostwa hokejowe świata odbędą się w Mediolanie. Włochy wyprzedziły nieobecna Francję. Głosowanie nad tą sprawą na kongresie dało wynik 7:5 za Mediolanem.

## Wszystkie wyniki turnieju praskiego

### Gry wstępne:

|              | Cz. | A.  | Wł. | R.   | br. |
|--------------|-----|-----|-----|------|-----|
| 1. Czechosł. | 1:2 | 3:1 | 8:0 | 13:2 |     |
| 2. Austria   | 1:3 | 0:3 | 7:1 | 11:3 |     |
| 3. Włochy    | 1:3 | 0:3 | 2:0 | 3:6  |     |
| 4. Rumunia   | 0:8 | 1:7 | 0:2 | 1:17 |     |

|            | N.  | P.  | B.  | br. |
|------------|-----|-----|-----|-----|
| 1. Niemcy  | 2:0 | 6:0 | 8:0 |     |
| 2. Austria | 0:2 | 1:0 | 1:2 |     |
| 3. Belgia  | 0:6 | 0:1 | 0:7 |     |

|               | Sz. | W.  | L.  | br. |
|---------------|-----|-----|-----|-----|
| 1. Szwajcaria | 1:0 | 5:1 | 6:1 |     |
| 2. Węgry      | 0:1 | 3:0 | 3:1 |     |
| 3. Lotwa      | 1:5 | 0:3 | 1:8 |     |

### Półfinały:

|               | A.  | Cz. | Sz. | P.   | br. |
|---------------|-----|-----|-----|------|-----|
| 1. Ameryka    | 6:0 | 7:0 | 4:0 | 17:0 |     |
| 2. Czechosł.  | 0:6 | 1:0 | 1:0 | 2:6  |     |
| 3. Szwajcaria | 0:7 | 0:1 | 3:1 | 3:9  |     |
| 4. Polska     | 0:4 | 0:1 | 1:3 | 1:8  |     |

|            | K.  | A.  | N.  | W.   | br. |
|------------|-----|-----|-----|------|-----|
| 1. Kanada  | 4:0 | 5:0 | 3:1 | 12:1 |     |
| 2. Austria | 0:4 | 2:0 | 1:0 | 3:4  |     |
| 3. Niemcy  | 0:5 | 0:2 | 4:0 | 4:7  |     |
| 4. Węgry   | 1:3 | 0:1 | 0:4 | 1:8  |     |

### Gry kwalifikacyjne:

|                         |
|-------------------------|
| Węgry — Polska 1:1      |
| Niemcy — Szwajcaria 1:1 |
| Rumunia — Belgia 1:0    |
| Lotwa — Włochy 2:0      |
| Rumunia — Lotwa 1:0     |

### Finały:

|                              |
|------------------------------|
| Ameryka — Austria 4:0        |
| Kanada — Czechosłowacja 4:0  |
| Czechosłowacja — Austria 2:0 |
| Austria — Kanada 2:1         |



BELG LOICO.  
długoletni prezes międzynarodowego związku hokejowego.

## Ostatnie depesze ze świata

Edward Ran pokonał w Nowym Yorku pewnie na punkty Frankie Petrolia, którego nie należy mieszać ze znakomitym Billy Petrollem. Ran wygrał 6 rund; Petrolle tylko 4.

ZURYCH, 26.2. — Tel. wł. — Riessersee pokonał w meczu hokejowym akademików zuryjskich w stosunku 6:2.

PARYŻ, 26.2. — Tel. wł. — Mecz sprinterski mistrzów świata zakończył się zwycięstwem Falk Hansena z 7 pkt. przed Scheerensem 8 p. Gerardinem 9 p. i Michardem 10 p.

Mecz sztafeterów na 1.000 m. i w biegu godzinowym wygrał Paillard przed Grassinem, Moellerem i Sawallem.

WIEDEŃ, 26.2. — Tel. wł. — Konkurs skoków na Semmeringu wygrał Norweg Soerensen n. 334, skoki 55-51-58 m. 2) Hrabie 49-55-52. 3) Hentschel 52-53-48.

BRUKSELA, 26.2. — Tel. wł. — Na wielkim wieczorze bokserskim Marcel Tiffi zremisował niespodziewanie z Eblennem. Roth pokonał na punkty Niemca Domgoergena. Pe-

tit Biquet pokonał Rumuna Popescu, Sybille zwyciężył Anglika Parkera, wreszcie mistrz świata Anet wygrał z Desmetem.

BERLIN, 26.2. — Mistrzostwo Niemiec wagi półciężkiej zdobył Seelig, bijąc Hartkopa, zastępującego Witta, pewnie na punkty.

PARYŻ, 26.2. — Reprezentacja Francji pokonała hokeistów z Füssen w stosunku 6:2.

KOLONJA, 26.2. — Tel. wł. — Reprezentacja Niemiec zachodnich pokonała niespodziewanie nieoficjalną reprezentację piłkarską Belgii — Diables Rouges — w stosunku 7:0.

BERLIN, 26.2. — Tel. wł. — W meczach o mistrzostwo Niemiec po ludzich na czele grup stoją Monachium 1860 i Eintracht Frankfurt, po przegranej FSV Frankfurt z Kickers (Stuttgart) 3:1.

PARYŻ, 26.2. — Tel. wł. — Finałowy mecz o mistrzostwo Francji wygrał AC Cannes, bijąc Olympique (Antibes) 3:1.

BERLIN, 26.2. — Tel. wł. — W Freudenstand w Bawarii rozegrane zostały

mistrzostwa narciarskie Niemiec, zakończone wynikami dość niespodziewanymi, faworyci bowiem — zwycięzcy z biegu Leupold, Ponn i Bogner upadli w skokach i pogrzebali swe szanse na zwycięstwo.

Na wielkich zawodach jubileuszowych pływackich padło szereg doskonałych wyników. 200 stylem klasycznym wygrał Kastein w znakomitym czasie 3:05.6, 2) Brouwer 3:10.4, 3) Jacobsen (Dania) 3:13.6, 100 m. stylem dowolnym: 1) Ten Ouden 1:08.8, Angielka Cooper była dopiero czwartą z czasem 1:13, 100 m. nawznak: Oversloot 1:20.6, 2) Peter (Anglia) 1:21.6, 3) Ten Ouden 1:23.4, 100 m. stylem dowolnym panów: 1) Scheper 1:00.8; 200 m. stylem klasycznym mpanów: Koernershoek 2:55.4.

BUDAPESZT, 26.2. — Tel. wł. — W meczu o mistrzostwo Bocskai pokonał Attile 3:1.

HELSINGFORS, 26.2. — Tel. wł. — Na międzynarodowe zawodach łyżwiarstwach w jeżdżie szybkiej pał. w biegu na 1500 mtr. ustanowiła Verne Lesche (Finlandia) nowy rekord świata, wyprzedzając czas 2:49 sek., drugie miejsce zajął Amerykanin Helen Binn a w czasie 2:56.8, bijąc rekord amerykański. Na 500 mtr. miała Lesche 54.1 sek.

## Dwa mecze Polski

Polska — Szwajcaria 1:3 (0:2, 1:0, 0:1).

Dzisiejszy mecz nasz ze Szwajcarią, której ulegliśmy 1:3 (0:2, 1:0, 0:1), wzbudził ogólne zainteresowanie, gdyż decydował o trzecim i czwartym miejscu w grupie.

Pierwsza tercja mijła pod znakiem przewagi Szwajcarów, tak, że bramkarz nasz ma masę roboty, broniąc szczególnie niebezpieczne wypady Dorianiego, którym głównie grają przeciwnicy i który zdobywa obie bramki.

W drugiej tercji gra raczej wyrównana, a pod koniec nawet nasza przewaga; gramy bardzo do brzo, ale siedząc pod bramką Szwajcarów — nie możemy nic wydusić. Wreszcie Adamowski strzela bardzo ostro, bramkarz spóźnia się w obronie i mamy honorową bramkę.

W trzeciej tercji — rzucamy wszystkich do ataku. Są chwile, że nasza para obrońców „urzęduje” na środku boiska. Ryzykujemy — bo albo wyrównamy, albo przegramy gorzej. Stało się to właśnie drugie; Doriani ucieka z krążkiem z pod swojej bramki, mijając naszą obronę i podkładając się mu pod nogi Stogowskiemu — wsuwa krążek do bramki, ustalając rezultat dnia.

W trzeciej tercji byliśmy drużyną zdecydowanie lepszą i jako ca-

łość prezentowaliśmy się korzystnie od Szwajcarów.

W grupie znaleźliśmy się na czwartym miejscu, mając 0 punktów i stosunek bramek 1:8.

Polska — Węgry 1:1 (0:0, 1:0, 0:1).

Mecz Polska — Węgry, podobnie jak i inne mecze tego dnia, odbył się w fatalnych warunkach atmosferycznych podczas szalejącej śnieży. Wystarczy wskazać, że sędzia i gracze obu drużyn musieli przerwać grę i wziąć się do sprzątanía boiska, wobec braku odpowiedniej liczby służby.

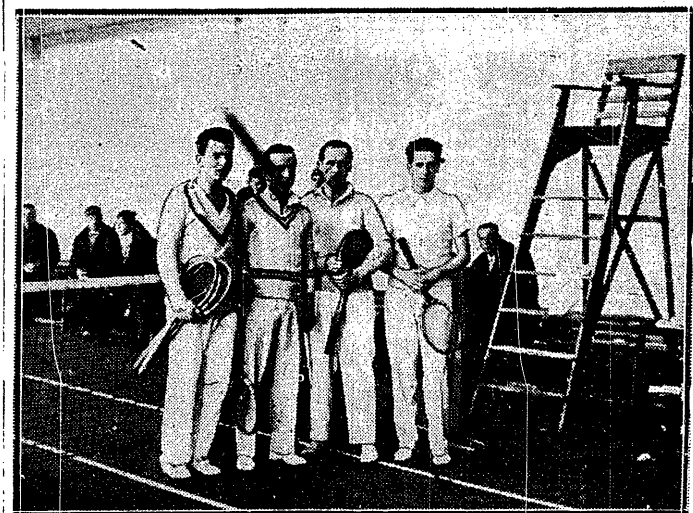
Bethlen, kapitan drużyny węgierskiej żądał wogóle przerwania gry, która w niczem nie mogła przynieść korzyści.

Spotkanie zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym 1:1; w drugiej tercji Polska ze strzału Adamowskiego obejmuje prowadzenie. Na parę minut przed końcem meczu — Stogowski odbija silny strzał do bramki, łapie go Jenney, momentalnie oddaje Minderowi i ten z 2 metrów wyrównuje. Gol ten jest wyłóżką zasługą Stogowskiego.

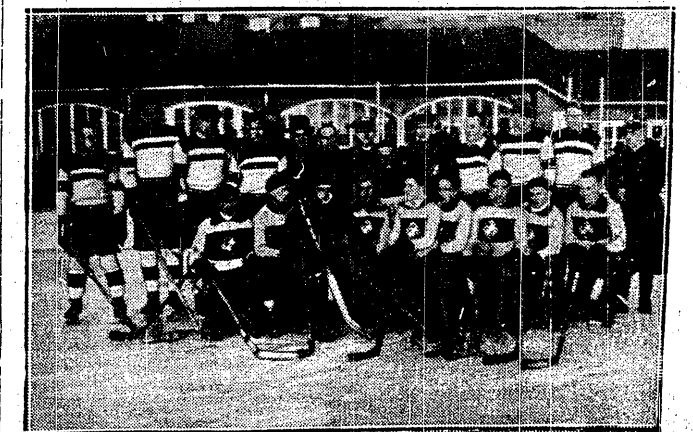
Ogólnie zaznaczyć należy zdecydowaną i stałą przewagę Polski, która — jak zwykle — wykazuje kompromitującą impotencję strzałową.



REPREZENTACJA HOKEJOWA WĘGIER  
moszczyć się mogła na turnieju praskim zdobyciem jedynie „europejskiej” bramki na Kanadyjczykach.



NA KORCIE KRY TYM Y.M.C.A.  
odbył się pierwszy w Warszawie mecz Legia — W.L.T.K. Od lewej: Włóman, Tłoczwiński, Mar szewski, Popławski



HOKEIŚCI CZARNYCH i W. K. S'u  
po zwycięstwie w Równem, gdzie dwa wieńce w dwu meczach strzelili 31



PREZENTACJA ZESPOŁU ŁYŻWIARZY POLSKICH, KTÓRY ZWYCIĘŻYŁ W MOR, OSTRAWIE  
odbywa się w niedzielę podczas zawodów polsko-czechosłowackich na lodowisku W.L.T.K. w Warszawie



# Zburzone zamki na sztucznych lodzie

Czem miało być, a czem stało się w rzeczywistości lodowisko katowickie

Kiedy zgóra dwa lata temu otwarto w Katowicach pierwsze w Polsce sztuczne lodowisko, nasz świat sportowy przyjął ten fakt z niezwykłym entuzjazmem i radością. Przed hokejem polskim, który w tak niedługim stosunkowo czasie, dzięki usilnej pracy, bez warunków, zdołał się wybić na czołowe miejsce w Europie, otwierały się nowe horyzonty. Zdobyte inwestycje, która była główną podstawą wysokiego poziomu zespołów zagranicznych, zapowiadała zdecydowany przełom w historii polskiego hokeju i upoważniała do jak najśmielszych planów na przyszłość.

Dziś możemy spojrzeć na to „historyczne” wydarzenie z perspektywy dwu lat i w ich bilansie poszukać usprawiedliwienia ówczesnego entuzjazmu i... obecnych jego rezultatów.

Bilans jest nietrudny do obliczenia. Przystyśmy, pierzchnię piękne miraż, zawiodły nadzieje. Całe zaufanie i optymizm, które budowano na sztucznych torze, okazały się, niestety... sztuczne.

Rozczarowanie jest bardzo bolesne. Sztuczny tor w Katowicach nie spełnił nikteli nadziei — ale swego najpierwszego zadania nawet w 10 procentach! Poza własnymi kłopotami natury finansowej, dla hokeju polskiego nie zdołał prawie nic, stając się nadto kamieniem niemożdy między związków sportowych. Z instytucji pomyślanej jako obiekt sportowy stał się najwykleszem przedsiębiorstwem handlowym, mającym tyle wspólnego ze sportem co wypożyczalnia raz na miesiąc na zawody bokserskie sala cyrku.

Ostatni zwłaszcza sezon zimowy jest jaskrawym i niezwykle smutnym tego przykładem. Kilka mizernych meczów z drużynami niemieckimi nie było żadnym treningiem dla naszych hokeistów. Obecnie zaś jedyną „atrakcją” sportową toru są... mecze drużyn szkolnych.

**Sprawa organizacji eliminacyjnych rozgrywek** o wejście do Ligi będzie w najbliższym czasie omawiana wspólnie przez Zarząd PZPN i Ligę. Ustalono być musi przedewszystkiem, kto będzie organizatorem tych rozgrywek i będzie je weryfikował. Następnie kwestia terminu ich rozgrywania. Ponadto w tonie Ligi będzie postanowione, czy w grupie drugiej sześciu klubów w drugiej fazie mistrzostw będą się zaliczały punkty z zawodów, rozgrywanych w pierwszej rundzie, czy też mecze te będą się powtarzały.

Ze względu finansowych zmiana w tym kierunku jest nawet pożądana w interesie klubów, gdyż mecz o spadek nie cieszy się zbyt wielką frekwencją i powtarzanie się ich może narazić kluby na straty. Ponadto ilość zawodów wnoszących przez uwzględnienie możniejszych zawodów eliminacyjnych z 20 na 24, co przy zaliczeniu punktów poprzednio zdobytych, dawało się uniknąć.

Keller, bramkarz Warszawianki otrzymał zwolnienie z tego klubu i podał zgłoszenie do Legii.

Wniosek jest jasny. Hokej polski sparzył się mocno... na lodzie katowickim.

Nie chodzi nam tu o przeprowadzenie śledztwa kto był i jest winny: czy zarząd toru, czy związek

hokejowy, czy kryzys, czy wszystkie razem, czy też kto inny. Nie wiemy czy prawdziwie sportowa współpraca dla dobra polskiego sportu była między kierownictwem toru i związkiem hokejo-

wym rzeczywistości niemożliwa. Zależy nam tylko na publicznym stwierdzeniu faktu, że hokej polski w ostatnich latach nietylko nie podniósł się do spodziewanych wyzys, czego mieliśmy prawo wyma-

gać, ale, jeśli chodzi o swój poziom maksymalny, wyraźnie się cofnął i to mimo istnienia w Polsce sztucznego lodowiska. Stracono dwa lata, które w bezustannym rozwoju hokeju europejskiego sa-

strata nie do powetowania.

I na tem właśnie polega smutna treść owego paradoksu. Rola, jaką odegrał Sztuczny Tor — wskutek złego przygotowania, a przede wszystkim nieporozumień między jej wykonawcami i reżyserami — doprowadziła nietylko do własnej kompromitacji, ale stała się przyczyną upadku całej sztuki... gry w hokej...

Drugi fakt, który już dziś możemy również ustalić, to niefortunny wybór miejsca na lodowisko. Za Katowicami przemawiały niestety tylko kapitał, który zresztą zawiodł. Poza tem jednak tak warunki sportowe, a więc konieczność tworzenia i organizowania dopiero nagwałt lokalnego hokeju bez dania możliwości treningu na miejscu zaawansowanym już graczom i drużynom, jak też nawet i względy polityczne czyniły zeń teren najmniej do tego celu się nadający.

Dlatego też wybudowanie lodowiska w Warszawie, a w miarę możliwości i we Lwowie, stało się palącą koniecznością i do tegoż zawiązek hokejowy winien dążyć za wszelką cenę i na własną rękę. To jest nauka, jaką powinniśmy wyciągnąć z ujemnego bilansu katowickiego.

Obecny stan jest dla opinii sportowej całkowicie tajemniczy. Nad sprawą interesującą cały ogół unosi się mętlna mgła dziwnych dyskrekcji, która ma za zadanie ukrywać to, co się samo rzuca w oczy.

Doszło do tego, że rozporządzała sztucznym torem, nie można z powodu odwilży dokończyć mistrzostw krajowych, a losy obozu treningowego w Krynicy przed mistrzostwami Europy przedstawiały się dziwnie zagadkowo aż do samego wyjazdu naszej reprezentacji. To też występ jej w Pradze stał się wymownym wyrazem tego niemożliwego i paradoksalnego stanu.

Kazimierz Herz.

## Migawki z walnego sejmiku piłkarzy

P. Rusecki delegat Warszawy, poruszył styma sprawę skrótu pracy p. Kaluży, który w swoim czasie „zaanektował” b. gracz Legii Ciesielski. Przedstawiciel W.O.Z.P.N-u domagał się, aby cenny ten rekrutis jaknajprędzej wydruk. W replice p. m. Jachec wyjaśnił, że w formie obecnej jest to praca b. fachowa i mogłaby ona zainteresować jedynie instruktorów piłkarskich, a nie — szerokie masy zawodników.

Zresztą p. Kaluża obiecał prace swą odpowiednio uzupełnić, a wtedy zostanie ona wydana drukiem.

Atak na wydatki P.Z.P.N-u i diety sędziowskie był prowadzony niezwykle koncentrowanie. Kiedy nasilenie tej ofensywy doszło do zenitu, przedstawiciel Walna p. pulk. Glabisz wstał i rzucił pytanie retoryczne: jakie też diety pobierała od swych okręgów panowie delegaci na walne zebranie.

Na pytanie to nikt nie odpowiedział, ale ogień burzowy w chwili momenta.

O zarobkach graczy mówić się otwarcie. Doktor Wołowski stwierdził, że pod tym względem różnica między Ligą a klubami z okręgów jest tylko w wyliczeniu w... kwotach. Potem odwołując się do Stattera na Lige dr. Wołowski zwrócił uwagę, że rezerwa rozwiązań elastycznych, którą przed chwilą nie zostawił na niej jedyni suchi i biały nić, nie byłoby, aby ta „zawieszona” zaradka niewinne kluby klasy A.

P. Statter, delegat Krakowa na walne zebranie P.Z.P.N-u zarzucił zarza-

dowi, że nie załatwił dotychczas sprawy gracza krakowskiego Pragera, któryemu udowodniono pobranie za gre kilku złotych.

Mr. Jachec, który sprawę te miał na propositu sęca karać dyskwalifikacją gracza za pobranie paru złotych, odrzucił zarządzący na kilkaset zł. miesięcznie chłoda bezkarnie. Oświadczenie to spotkało się z gromkim brawami zebranych.

Pulk. Glabisz miał zawsze cięta i mądrą odpowiedź na wszelkie krasomówcze sofizmaty p. Stattera. Kiedy ten powiedział, że wżak lada oni razem w tym samym tramwaju — p. Glabisz polskiego. Pulk. Glabisz zaznaczył, że jednak zarząd P.Z.P.N-u, a nie kto inny jest motorniczym tego wozu. Ponieważ zaś wniosek Krakowa o zlikwidowanie Ligi zwymy, więc do przetrwania tego wniosku, p. Statter powiedział już dalej sam...

Gen. Mond, znając świetnie rozkład jazdy między Warszawą a Krakowem przez sprawdzanie kwitów P. Z. P. N-u

wykrył, że szereg graczy krakowskich po meczu Polska — Szwecja pobrał od skarbnika pieniądze na nocny poczek pospieszny, podczas gdy w nocy kursuje tylko poczek osobowy. Skarbnik kpt. Nikolski wyjaśniał sprawę te stwierdził, że został „ordynarnie naciągany”, które to powiedzenie dało asumpt do całego szeregu dalszych mów. Ostatecznie sprawę te postanowiono wygrażać z akt i dokładnie zbadać.

Liga nie boi się rozważania, oświadczył p. Rusecki, bo owa jest „odświecz” ze strony czynników państwowych. Rozmawiałaby ona naczelny gdy by miała świadomość, że w razie wystąpienia ze związku nie dostanie zniżek na przejazd koleją zostanie obłożona 100 procentowym podatkiem od widoków t. d.

W odpowiedzi p. pulk. Glabisz oświadczył, że w razie wystąpienia Ligi ma poważne podstawy, aby sędzić że podobne restrikcje zostałyby zastosowane.

Tylko że... zarząd P.Z.P.N. nie chce z Liga jak Kraków i Warszawa wojny.

Kusociński, Wajsońska, Ceizik i Kobielska od kilku dni przebywają już w Budapeszcie. Zostali oni przyjęci na specjalny kurs trenerski w Węgierskiego Studium W.F., na który uczęszcza wielu cudzoziemców nietylko z niemiejszych państw, ale nawet z Ameryki, Francji i Niemiec.

Tereny, zabudowania i urządzenia Szkoły Budapeszteńskiej nie są specjalnie imponujące, lecz za to wszelkie wiadomości fachowe, a już specjalnie z dziedziny lekkiej atletyki, stoja na znakomitym poziomie.

Nasi lekkoatleci rozpoczęli już trening pod kierunkiem doskonałych instruktorów i spodziewano się bardzo wielkich korzyści po tej współpracy. W niedługim czasie przyłączą się jeszcze do nich Siedlecki — natychmiast po złożeniu ostatniego swego egzaminu w C.I.W.F.-ie.

lecz pokoi i jaknajdalej idącą współpracę.

Red. Obrubański walcząc z atakiem na Lige wiał przysłówowa belkę z tej oki i zdźbło z oka O.Z.P.N.-ów, wiał wrzaski, marke i... wykazał, że belka równa się zdźbłu. Jeśli bowiem poziom sportowy Ligi spadł o tak 5 procent, to równocześnie poziom klasy A obniżył się conajmniej dwukrotnie: o ile jedynie dużo się mówi o aferach wśród „krowców”, o tyle to afer klubów fabrycznych są faktami stwierdzonymi. A zawodowstwo — te istnienie i tu i tam. A czy ktoś kradnie tysiące złotych, czy nie — zawsze jest złodziejem.

Poważnym i spokojnym przemówieniem dr. Michałowicza, p. Glabisz i p. Hornuśa zawiadzała piłkarze uchwałę o Karencji graczy. Kiedy bowiem na odrzuceniu wszystkich trzech wniosków wywołanych w tej sprawie większość srała głowę, panowie ci potrafili przekonać zebranych i p. prze wodniczącemu, że dla problematycznej formalności nie można poświecać samemu sprawę.

Delegaci Krakowa p. gen. Mond i p. Statter zasiedli do obrad w najbliższej przyszłości, ale już w niedziele walczą z sobą zawzięcie. To też wzbudziło głoszenie śmiechu wywołano podziękowanie przemawiającemu p. Stattera za wzięcie go w obronę przez przewodniczącemu p. Konopkę przed czasem przerywaniem wywodów ze strony p. gen. Mondy.

## Wiadomości z Górnego Śląska

KATOWICE, 26.2. Tel. wł. — Skład zespołów ciężko atletycznych na zawody między państwowe Polska — Austria został definitywnie zestawiony następująco: (naprzód podane Austria) w kolejności od wagi koguciej do ciężkiej: Viessinger — Gancera, Finnic — Dworok, Grasi — Bajorek, Golt — Błażewski, Grylka — Galuska, Derzaw — Gistrzowski, Szoel — Jarszowski.

KATOWICE, 26.2. — Tel. wł. — Na Śląsku odbyły się następujące mecze hokejowe: Ruch, Wierkie Hajduki — Katowicki Kł. Hokejowy 2:2 (1:1, 0:0, 1:1). Podkreślić trzeba, że Katowiczan nie mogli rozegrać gry normalnej, ponieważ lodowisko w Wierkie Hajdukach posiada zbyt małe rozmiary. Poza Katowice — Katowicki Kł. Hokejowy 2:4 (0:2, 0:2, 0:2). Kł. Hokejowy Sie w amowice — Eislauf Verein Gliwice 0:0. Stadion Król Huta (Wintersport Verein Nowa Wieś 2:0 (1:0, 0:0, 1:0).

Rozgrywki piłkarskie o puchar Expressu Ilustrowanego: Słomian — Śląsk Świętochłowice 3:4 (1:2). Dab — Czar 3:2 (3:1). Orzeł — 07 Siemianowice 3:2 (1:1). Pogon — 06 Katowice 2:2 (2:1). Wawel — KS Chorzów 2:1 (0:1).

Z cyklu turniejów o premie, rozegrano cztery spotkania: Iskra — Orkan, Wielka Dąbrowka 14:1 (4:0). 22 Mała Dąbrowka — Śląsk Siemianowice 3:1 (2:1). KS Bryków — Poniatowski Godula 3:3.

(0.2), Sparta — Jedność Michałskowice 5:2 (1:2).

Ze spotkań towarzyskich na pierwszy plan wybiła się spotkanie IFC — Naprzód Lipiny 4:3 (3:1), oraz spotkanie ligowej drużyny Ruchu ze Slavia Ruda. Liczbowo zwyciężyli w stosunku 7:1 (3:1).

## Telefonem z kraju

ŁÓDŹ, 26.2. — Tel. wł. Zawody między klubowe IKP, które odbyły się w Teatrze Popularnym dały następujące wyniki: W wadze muszej Grabor (IKP) biła na punkty Karwackiego (IKP). W drugiej wadze tej samej wagi Wojciechowski (IKP) wygrał z sześciuścian z Rundo (IKP). W wadze koguciej przyszedł zwycięstwo Michałowski (Zi.) nad Graczykiem (IKP), choć i od wrodna decyzja byłaby słuszną.

W piórkowej Kowalewski (IKP) wygrał z Trzaskalskim (Zi.) Otu zawodów Woźniakiewicz (Zi.) kontra Spodniekiewicz (IKP) zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym. Spodniekiewicz walczył bardziej rozumnie, natomiast Woźniakiewicz nadużywał siły fizycznej. W wadze lekkiej odbyły się cztery spotkania: Bahoki (IKP) zwyciężyła Kleina (Hakoah), Dobras (Zi.) remisuje po ciekawej walce z cięższym Rencem (IKP). Marczyński (Zi.) zwyciężył Owczarika (IKP) po morderczym przebiegu walki. W ostatniej parze ruchliwy Taborek z trudnym wypunktowaniem Manna (Union) który po raz pierwszy od szeregu meczy ukazał się na ringu. Taborek był w pierwszej rundzie do 8 nokdaun.

Zawody Geyer — Barkochba skończyły się zwycięstwem Geyera w stosunku 13:7.

ZAKOPANE, 26.2. Tel. wł. — Zostały tu rozegrane na zimowym stadionie do roczne zawody sportów motorowych W poszczególnych konkurencjach odbyły następujące wyniki:

ZAKOPANE, 26.2. Tel. wł. — Zostały tu rozegrane na zimowym stadionie do roczne zawody sportów motorowych W poszczególnych konkurencjach odbyły następujące wyniki:

ZAKOPANE, 26.2. Tel. wł. — Zostały tu rozegrane na zimowym stadionie do roczne zawody sportów motorowych W poszczególnych konkurencjach odbyły następujące wyniki:

ZAKOPANE, 26.2. Tel. wł. — Zostały tu rozegrane na zimowym stadionie do roczne zawody sportów motorowych W poszczególnych konkurencjach odbyły następujące wyniki:

ZAKOPANE, 26.2. Tel. wł. — Zostały tu rozegrane na zimowym stadionie do roczne zawody sportów motorowych W poszczególnych konkurencjach odbyły następujące wyniki:

ZAKOPANE, 26.2. Tel. wł. — Zostały tu rozegrane na zimowym stadionie do roczne zawody sportów motorowych W poszczególnych konkurencjach odbyły następujące wyniki:

ZAKOPANE, 26.2. Tel. wł. — Zostały tu rozegrane na zimowym stadionie do roczne zawody sportów motorowych W poszczególnych konkurencjach odbyły następujące wyniki:

ZAKOPANE, 26.2. Tel. wł. — Zostały tu rozegrane na zimowym stadionie do roczne zawody sportów motorowych W poszczególnych konkurencjach odbyły następujące wyniki:

ZAKOPANE, 26.2. Tel. wł. — Zostały tu rozegrane na zimowym stadionie do roczne zawody sportów motorowych W poszczególnych konkurencjach odbyły następujące wyniki:

ZAKOPANE, 26.2. Tel. wł. — Zostały tu rozegrane na zimowym stadionie do roczne zawody sportów motorowych W poszczególnych konkurencjach odbyły następujące wyniki:

ZAKOPANE, 26.2. Tel. wł. — Zostały tu rozegrane na zimowym stadionie do roczne zawody sportów motorowych W poszczególnych konkurencjach odbyły następujące wyniki:

ZAKOPANE, 26.2. Tel. wł. — Zostały tu rozegrane na zimowym stadionie do roczne zawody sportów motorowych W poszczególnych konkurencjach odbyły następujące wyniki:

ZAKOPANE, 26.2. Tel. wł. — Zostały tu rozegrane na zimowym stadionie do roczne zawody sportów motorowych W poszczególnych konkurencjach odbyły następujące wyniki:

ZAKOPANE, 26.2. Tel. wł. — Zostały tu rozegrane na zimowym stadionie do roczne zawody sportów motorowych W poszczególnych konkurencjach odbyły następujące wyniki:

ZAKOPANE, 26.2. Tel. wł. — Zostały tu rozegrane na zimowym stadionie do roczne zawody sportów motorowych W poszczególnych konkurencjach odbyły następujące wyniki:

ZAKOPANE, 26.2. Tel. wł. — Zostały tu rozegrane na zimowym stadionie do roczne zawody sportów motorowych W poszczególnych konkurencjach odbyły następujące wyniki:

ZAKOPANE, 26.2. Tel. wł. — Zostały tu rozegrane na zimowym stadionie do roczne zawody sportów motorowych W poszczególnych konkurencjach odbyły następujące wyniki:

ZAKOPANE, 26.2. Tel. wł. — Zostały tu rozegrane na zimowym stadionie do roczne zawody sportów motorowych W poszczególnych konkurencjach odbyły następujące wyniki:

ZAKOPANE, 26.2. Tel. wł. — Zostały tu rozegrane na zimowym stadionie do roczne zawody sportów motorowych W poszczególnych konkurencjach odbyły następujące wyniki:

ZAKOPANE, 26.2. Tel. wł. — Zostały tu rozegrane na zimowym stadionie do roczne zawody sportów motorowych W poszczególnych konkurencjach odbyły następujące wyniki:

ZAKOPANE, 26.2. Tel. wł. — Zostały tu rozegrane na zimowym stadionie do roczne zawody sportów motorowych W poszczególnych konkurencjach odbyły następujące wyniki:

ZAKOPANE, 26.2. Tel. wł. — Zostały tu rozegrane na zimowym stadionie do roczne zawody sportów motorowych W poszczególnych konkurencjach odbyły następujące wyniki:

ZAKOPANE, 26.2. Tel. wł. — Zostały tu rozegrane na zimowym stadionie do roczne zawody sportów motorowych W poszczególnych konkurencjach odbyły następujące wyniki:

Motocykle sportowe, dystans 7500 metr.: 1) Oskarbski 7:24.2 (56.6 km/g), 2) inż. Henne. Motocykle wyścigowe: 1) Gembala 6:08.4 (61.7 km/g) 2) Roppe 6:15.3 (61.7 km/g) 3) Wroński. Motocykle z przyczepkami: 1) Holud 6:10 (60.7 km/g) 2) Damski.

Samochody turystyczne, dystans 6000 metr.: 1) Hinder 4:49.4 (49.7 km/g) 2) Hileczyński. Samochody sportowe (9000 metr.): 1) Lubelski 7:06 (63.3 km/g). Samochody wyścigowe (12.000 metr.): 1) Holud 8:28 (70.8 i n/g.).

W biegach zwycięzów w grupie motocykli, triumfował Gembala, przejechał 12 km w czasie 8:28, a w grupie samochodów Holud (na Bugatui), przejechał ten sam dystans w 8 min. (72 km/g).

ŁWÓW, 26.2. — Tel. wł. — Finał szermierczych mistrzostw Armii w szpadę wygrał por. Konrowski przed por. Fryszczynem, por. Serafinem, por. Kuźmickim i por. Amalowiecem. Inne wyniki: oficerowie II klasy: 1) Brzeziński, 2) por. Gajewski, 3) podoficerowie I klasy: 1) st. sierż. Peczyński, 2) wachm. Grzeźorek; podoficerowie II klasy: płk. Konopka; podoficerowie I klasy, szlach 1) st. sierż. Peczyński, 2) wachm. Grzeźorek.

ŁWÓW, 26.2. — Tel. wł. — Lechia pokonała Hasmonee w meczu bokserskim w stosunku 9:7.

ŁWÓW, 26.2. — Tel. wł. — W zawodach narciarskich Sokola Macierz (12 km) zwyciężył Rodzimekiewicz 45.25, przed Mrowca (Zak.) 46.03.

ŁWÓW, 26.2. — Tel. wł. — W zawodach narciarskich Sokola Macierz (12 km) zwyciężył Rodzimekiewicz 45.25, przed Mrowca (Zak.) 46.03.

ŁWÓW, 26.2. — Tel. wł. — W zawodach narciarskich Sokola Macierz (12 km) zwyciężył Rodzimekiewicz 45.25, przed Mrowca (Zak.) 46.03.

ŁWÓW, 26.2. — Tel. wł. — W zawodach narciarskich Sokola Macierz (12 km) zwyciężył Rodzimekiewicz 45.25, przed Mrowca (Zak.) 46.03.

ŁWÓW, 26.2. — Tel. wł. — W zawodach narciarskich Sokola Macierz (12 km) zwyciężył Rodzimekiewicz 45.25, przed Mrowca (Zak.) 46.03.

ŁWÓW, 26.2. — Tel. wł. — W zawodach narciarskich Sokola Macierz (12 km) zwyciężył Rodzimekiewicz 45.25, przed Mrowca (Zak.) 46.03.

ŁWÓW, 26.2. — Tel. wł. — W zawodach narciarskich Sokola Macierz (12 km) zwyciężył Rodzimekiewicz 45.25, przed Mrowca (Zak.) 46.03.

ŁWÓW, 26.2. — Tel. wł. — W zawodach narciarskich Sokola Macierz (12 km) zwyciężył Rodzimekiewicz 45.25, przed Mrowca (Zak.) 46.03.

ŁWÓW, 26.2. — Tel. wł. — W zawodach narciarskich Sokola Macierz (12 km) zwyciężył Rodzimekiewicz 45.25, przed Mrowca (Zak.) 46.03.

ŁWÓW, 26.2. — Tel. wł. — W zawodach narciarskich Sokola Macierz (12 km) zwyciężył Rodzimekiewicz 45.25, przed Mrowca (Zak.) 46.03.

ŁWÓW, 26.2. — Tel. wł. — W zawodach narciarskich Sokola Macierz (12 km) zwyciężył Rodzimekiewicz 45.25, przed Mrowca (Zak.) 46.03.

ŁWÓW, 26.2. — Tel. wł. — W zawodach narciarskich Sokola Macierz (12 km) zwyciężył Rodzimekiewicz 45.25, przed Mrowca (Zak.) 46.03.

ŁWÓW, 26.2. — Tel. wł. — W zawodach narciarskich Sokola Macierz (12 km) zwyciężył Rodzimekiewicz 45.25, przed Mrowca (Zak.) 46.03.

ŁWÓW, 26.2. — Tel. wł. — W zawodach narciarskich Sokola Macierz (12 km) zwyciężył Rodzimekiewicz 45.25, przed Mrowca (Zak.) 46.03.

ŁWÓW, 26.2. — Tel. wł. — W zawodach narciarskich Sokola Macierz (12 km) zwyciężył Rodzimekiewicz 45.25, przed Mrowca (Zak.) 46.03.

ŁWÓW, 26.2. — Tel. wł. — W zawodach narciarskich Sokola Macierz (12 km) zwyciężył Rodzimekiewicz 45.25, przed Mrowca (Zak.) 46.03.

ŁWÓW, 26.2. — Tel. wł. — W zawodach narciarskich Sokola Macierz (12 km) zwyciężył Rodzimekiewicz 45.25, przed Mrowca (Zak.) 46.03.

ŁWÓW, 26.2. — Tel. wł. — W zawodach narciarskich Sokola Macierz (12 km) zwyciężył Rodzimekiewicz 45.25, przed Mrowca (Zak.) 46.03.

ŁWÓW, 26.2. — Tel. wł. — W zawodach narciarskich Sokola Macierz (12 km) zwyciężył Rodzimekiewicz 45.25, przed Mrowca (Zak.) 46.03.

ŁWÓW, 26.2. — Tel. wł. — W zawodach narciarskich Sokola Macierz (12 km) zwyciężył Rodzimekiewicz 45.25, przed Mrowca (Zak.) 46.03.

ŁWÓW, 26.2. — Tel. wł. — W zawodach narciarskich Sokola Macierz (12 km) zwyciężył Rodzimekiewicz 45.25, przed Mrowca (Zak.) 46.03.

specjalnie uderza nieprzybycie zawodników z Bielska. Zawody odbyły się w trzech grupach i dały następujące wyniki:

I grupa: Dziewczeta i chłopcy do lat 14-16: 1) Kalusówna Stela (STL) 45.5, 2) Mesowiczówna (Kr) 41.4, 3) Michałówna (STL) 36.7. Dalsze miejsca zajęli: B'zaczówna, Michał i Schubertów na, wszyscy z STL. Michał jako jedyny chłopiec w tej kategorii, startował równocześnie z dziewczętami. Podkreślić należy, że Mesowiczówna przedstawiła doskonały materiał, który pod „dobrym” trenerem może dać nieczekiwane rezultaty. Posiada ona doskonałą szkołę jazdy, potrzebuje jednak pomocy dobrego trenera.

II grupa: Dziewczeta do lat 18-19: 1) Zuberówna 56.9, 2) Zająwna 52.1, 3) Damszówna — wszystkie STL.

III grupa: chłopcy do lat 18-19: 1) Breslauer Artur 69.2, 2) Sojka Gunther 67.3, 3) Kalus Erwin 61 — wszyscy STL.

W jeździe parami pierwsze miejsce zajęli rodzzeństwo Kalus, otrzymując 10.5 na 12 możliwych pkt. Pokazali oni doskonałe opanowanie figur szkolnych, jako też hożaty program w jeździe dowolnej. Niewątpliwie jest to przyszła młodziarzka para Polski. W grupie chłopców do lat 18 zaznaczyła się zacięta walka pomiędzy pierwszymi dwoma: Breslauer zdołał jednak nad Sojką w jeździe szkolnej.

ŁWÓW, 26.2. — Tel. wł. — W meczu hokejowym o wejście do klasy A, Legia pokonała powtórnie Makabę, tym razem w stosunku 2:0, i wchodzi definitywnie do klasy A.

ŁWÓW, 26.2. — W międzyklubowym meczu bokserskim Makabi pokonała YMCA 6:4.

ŁWÓW, 26.2. — Tel. wł. — W niedziele nastąpiło otwarcie sezonu piłkarskiego meczem: pomiędzy ligową Cracovią a Grzegorzeczkim. Zwyciężyła Cracovia w stosunku 3:2 (2:1).

Podgórze wpiętało się w paszkwidną w aferę, która prawdopodobnie znajduje swój epilog przed krakowskimi sędziemi, przekazała ona bowiem już najbardziej nawet niedrogo i wstępnie przewidzenia, jakie się zdarzyły w życiu piłkarskim.

W r. 1931 Podgórze nie przyjechało na umówiony mecz z Naprzodem, a gdy ten zażądał odszkodowania, wyległymiwało się kwitem poczynionym z wysłania w odpowiednim czasie listu odwołującego mecz. List ten jednak do Naprzodu nie doszedł i po długim badaniu Dyrektora Poczty i Telegrafów stwierdził, że kwit i stempel poczyniony został sfałszowany i zażądała się dania tej dokumentów, trzających się tej sprawie, celem przekazania ich prokuraturze.

Zarząd PZPN na ostatnim posiedzeniu postanowił to uczynić, a ze swej strony ukarał dożywotnio dyskwalifikacją p. Niewole i Bartosika, którzy podpisali go list, oraz nagana cały zarząd Podgórze z r. 1931-go.

Świętne zapowiadający się tenista St. Tarkowski, który grał w ubiegłym sezonie w barwach krakowskiego Sokola, zgłosił przystąpienie do AZS



# Style i szkoły łyżwiarstwa figurowego

Z powodu niedawno odbytych w Londynie mistrzostw Europy w jeździe figurowej, bardzo dużo się tu mówi i pisze o łyżwiarstwie.

Także i zima dopisała wspaniale i poraż pierwszy z czterech lat Anglii mieli sposobność ślizgawki na otwartym powietrzu, przeważnie na zamrażających jeziorach. Skorzystał z tego zaraz Mr. B. Wymann i spokojnie pobił w przeciągu paru dni trzy rekordy angielskie, w jeździe szybkiej, nie ruszając od lat, z powodu braku warunków.

Cała przyglądająca się publiczność była na łyżwach, bo działo się to na jeziorze, a nawet policjanci się na tę okazję „użyli”. Jeden się, podobno, ciągle przewracał, ale to może być tylko plotka.

Uzyskane przez Wymanna czasy są dobre, jednak mało mówią przez to, że są ustanowione na dystansach yardowych (19.2 na 220 yd. — 200 mtr.).

Nazwiska Sonie Henie i Karola Schäfera są na ustach wszystkich. Szczególnie Sonia podbiła sobie zupełnie serca angielskiej gracji i nieśmiałym opamiętaniem łyżew. Aż dziwnie się wydaje, że kon-

kurs jazdy figurowej może wykażać, że tak wielkie indywidualne różnice. Każdy inny sport ma w sobie pewną dowolność — zawodnik robi to co mu się podoba, aby tylko nie wyjść poza ogólne ramy przepisów. Tu tymczasem ma przepisane wszystkie ewolucje jednokrotne dla każdego i trzeba już niebywalej maśtroli, aby móc się wyróżnić od „tłumu” tak jak to robiła wzmiankowana para. Konkurentka dla Soni nie było, a dla Schäfera jedynie Grafström mógł być groźny, choć w innym zupełnie stylu. Może nawet mógł wygrać przy innych sędziach, ale tu decydowała technika, a w niej

Schäfer jest najlepszym z wybranych.

Ciekawa jest opinia angielskiego sędziego łyżwiarskiego i świetnego znawcy jazdy figurowej, T. D. Richardson'a o różnych szkołach jazdy i o ich reprezentantach.

Przytoczę w paru zdaniach jego słowa, które zadziwiają swą trafnością i znajomością rzeczy. A więc — Szwedzi, szkoła ucieleśniona w osobie Grafströma, który osiągnął w swych ewolucjach niesłychaną lekkość, szybkość i przedewszystkiem — elegancję. Obserwowanie jego efektownej jazdy jest największą przyjemnością i najbardziej przypada do smaku wi-

dzów.

Wiedeńska szkoła ma wspaniałą tradycję. Ich jazda ma w sobie coś muzycznego, rytmicznego, podobnego do baletu. Galanteria panów i kobiecość pań wraz z wrodzonym słuchem do wiedeńskiego walca, stworzyły z Austriaków najlepszych łyżwiarzy parami. To też Wiedeń pierwszy wprowadził ten rodzaj jazdy.

Karol Schäfer jest najwyższym wykutym szkółki wiedeńskiej. Niema niczego czego on nie może na lodzie zrobić, nigdy nie pada, a gdy się zdejmuje, że już, już leży, zawsze wysunie się jakaś „dodatkowa” noga do podparcia. Trzeba

jednak przyznać, że tak pięknie, jak Grafström, nie jeździ. Szkoła niemiecka — ciężka, solidna, jest coś w niej, co ciągle każe myśleć o tej niemieckiej rasowej — Kraft!

Angielska szkoła jest bez zarzutu jeśli chodzi o wykonanie przepisanych programów, ale w chwili dowolnej jazdy — stop! Brak wyrazu, imaginacji, radości życia. Bardzo typowa dla angielskiego temperamentu. Amerykanie i Kanadyjczycy są mieszańką wszystkich, po wojnie ucza się od wszystkich, ale własnej szkoły jeszcze nie stworzyli.

Nakoniec szkoła norweska, ze swym supertworem, a raczej ci-

downym dzieckiem Sonią Henie. Sonia była tak często opisywana i sławiona, że teraz starczy chyba powiedzieć, że wszystkie ślizgające się kobiety stają się ją naśladować. Od pierwszej chwili kiedy postawiła nogi na lodzie, chciała być sławna. Ze się im to jeszcze nie udało i prymat Soni jest niewątpliwie to trudno! Sonia trzeba się urodzić. Gdyby nie była zetknięta się od dzieciństwa z łyżwiarstwem, to byłaby najpewniej primaballeriną o światowej sławie.

Tymczasem łyżwiarski szaf Anglii się skończył, przyszedł odwilż, Oxford i Cambridge trenują na tego, zdając już ze swych łodzi stalowe nadzobniki, które chroniły rasowe osiem! przed krą i upodabniały je do łamaczy lodu.

Pisma codzienne zapełnione tym treningami podają wagi wszystkich wioślarzy i ich menu. Od czasu do czasu tylko — alarm, bo szlakowemu spadło 50 gramów na wadze... Sem.

## Druga „piatyletka” pływaków

Artykuł ponownie jest dokończaniem omówienia wyników pływaka polskiego w okresie ostatnich 5 lat. Pierwsza część ukazała się w numerze poprzednim.

Dla lepszej ilustracji postępu zrobiliśmy dwa wykresy konkurencyj najbardziej popularnych,

100 m. stylem dowolnym i 200 m. stylem klasycznym, przyczem na każdym wykresie mamy krzywe dotyczące wyników kobiecych i męskich. Mamy rekordy światowe i polskie, wszędzie najlepsze wyniki pań i panów, a ponadto w ostatecznym pięcioleciu także krzywa wyników dziesięcioletniego zawodnika i zawodniczki w każdym roku i czas średni pierwszej dziesiątki.

Z obu wykresów, które zaczyna się od r. 1922 widzimy od jakiej niedzy wyłatkowej zaczynał się wówczas i jak wielką mieliśmy drogę do odrobienia. Jak widzimy pierwsze rekordy panów na 100 m. st. dow. były gorsze niż... dziś czas 10-tej polskiej zawodniczki! Trzeba było ponadto sześciu lat wyżejonej pracy, nim nasze rekordy meskie dogoniły rekord światowy kobiet. Jak widać z wykresu, udało się do dopiero Bocheńskiemu w r. 1929. Od tej chwili nasz rekordzista nie ma żadnych kłopotów z zagraniczną konkurencją kobiecą. Natomiast linia naszego średniego zawodnika pierwszej dziesiątki poprawia się bez przerwy, jednak za rekordem Madison nadążyć nie może. Ponieważ jednak Helen Madison znajduje się na najwyższych szczytach ludzkich możliwości, a pływacy nasi mają jeszcze wiele przed sobą, trzeba się liczyć z tem, że już w r. 1933 krzywa ich czasu średniego będzie poniżej linii rekordów światowych kobiet.

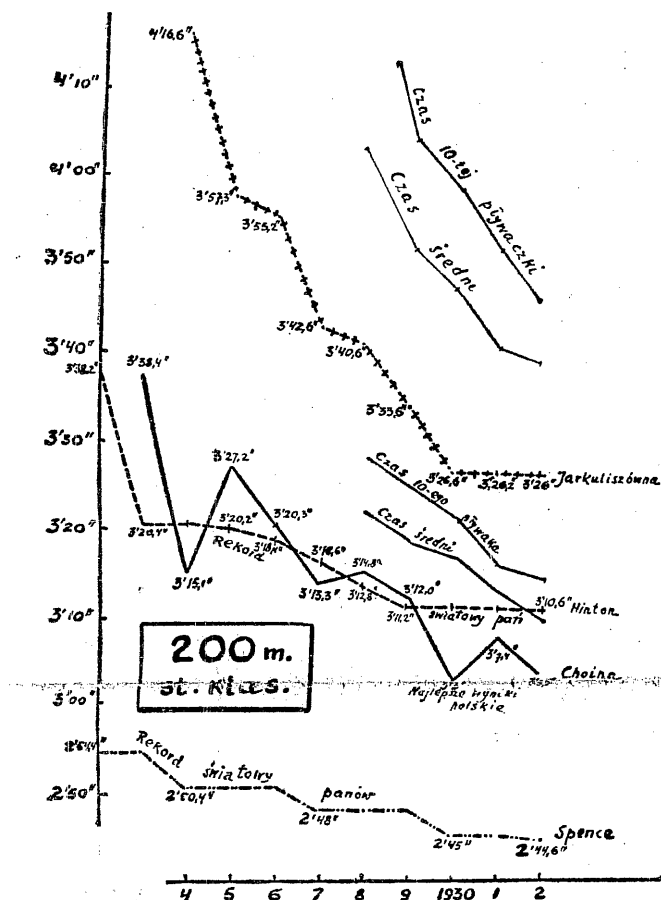
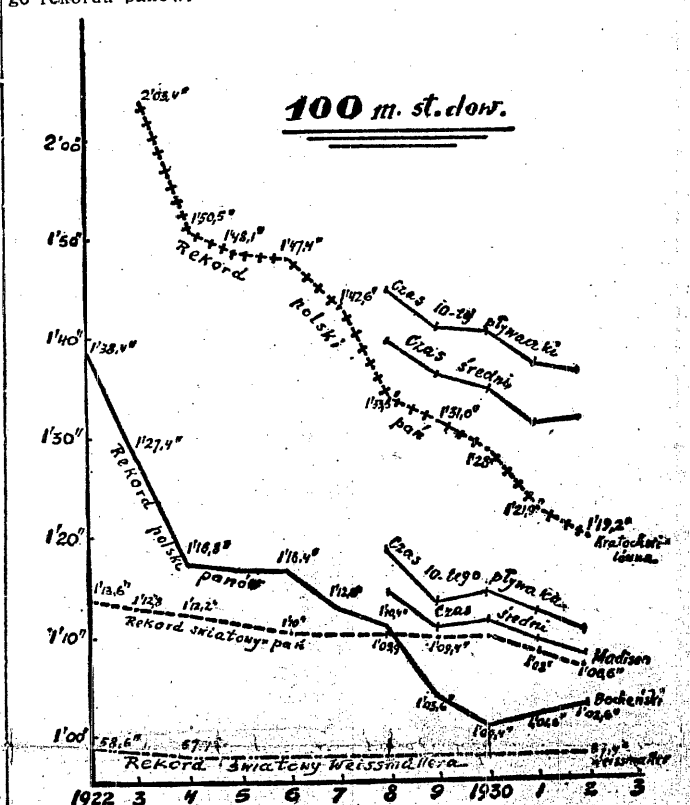
Rok 1930 dla naszej setki pa-

nów był okresem apogeum. W czasie tym wynik Bocheńskiego najbliższy jest żelaznego rekordu Weissmüllera, stojącego trwale na nienaruszalnej granicy 57.4" od lat dziewięciu.

Na 200 m. stylem klasycznym widać więcej załamań. Po świetnym na owe czasy wyniku Detego w r. 1924 (3:15) długo trzeba było czekać, nim Jurkowski po prawili rekord poniżej tej granicy. Jak widać z wykresu, nasi mistrzowie żabki stale znajdowali się na równym poziomie z rekordzistami świata. Zaczynali razem z nim od tego samego punktu wyjścia — 3:38 i do roku 1929 obie linie idą wciąż razem. Dopiero w ostatnich latach Kaniwek, Szrajbman II i Choźna definitywnie odsumowali się. Jeżeliby nawet wziąć pod uwagę nieoficjalny rekord Dunki Elsy Jacobsen, równy rekordowi Choźny, to przecież ostatni wynik Szrajbmana wskazuje, że i w tej specjalności naszym mistrzom zagraniczne zawodniczki już nie będą nigdy zagrażać. Dziś nawet czas średni pierwszej dziesiątki lepszy jest od oficjalnego rekordu Miss Hinton.

Porównyując te wyniki trzeba jednak zawsze pamiętać, że pływanie jest sportem, w którym kobiety najłatwiej dorównują mężczyznom. Nigdzie indziej, nawet w tenisie, wyniki kobiet nie są tak zbliżone do meskich, jak w pływaniu. Dlatego przy ocenie czasów naszych pływaków nie trzeba przywiązywać zbyt wielkiej wagi do porównania ich cz-

ków z zagranicznymi rekordami kobiecymi, lecz przedewszystkiem patrzeć na postęp absolutny i na stałe zbliżenie się do światowego rekordu panów.



owej sławy **NORTON**  
modele 1933  
"MOTOR TRADING"  
WARSZAWA  
KREDYTOWA 2-4. Tel. 238-08  
ZADAJCIE PROSPEKTOW!

Pięściarze poznajscy walczyli w dn. 19.2. na dwa fronty i na obu mało zadowolili względnie nawet zadowolili. Trudno bowiem nazwać sukcesem z trudem wywalczony zwycięstwo Warty w Katowicach względnie remis w Rudzie. Dwa te wyniki raz jeszcze dowiodły spadek i niestalości formy drużyny Warty to też jako bardzo po cieszący objaw podkreślić należy objęcie kierownictwa sekcji bokserkiej Warty przez p. Suszczyńskiego. Kompromitujący wypadek dla Poznania mecz z Pomorzem w Inowrocławiu. Jedynie dwie walki wygrali Lewicki (Gopalan) w lekkiej i Pierard (Sokół) w półśredniej. Brak Zieliń-

skich na ringu zdaje się potwierdzać fakt wycofania się ich z czynnego udziału w boksie.

Nie wchodząc w powody, które skłoniły Zielińskich do wycofania się, przypominamy, że po porażce jednego na meczu z Niemcami, a drugiego ze Szwedami, o ich występowaniu na ringu nie słyszeliśmy, chociaż niejednokrotnie występy ich były zapowiadane.

Bokserkie mistrzostwa okręgowe indywidualne Poznania odbędą się w dn. 3, 4, 5 i 12 marca na Pomorzu 4 i 5 marca oraz w Warszawie w dn. 25, 26 marca oraz 1 i 2 kwietnia.

**TYLKO PARĘ KROPEL**  
a jednak tak wiele...

wystarczy bowiem kilka kropeł „Veto” by zabezpieczyć się przed chorobami intymnymi.

**„VETO”** nie piecze, nie plami ciała i bielizny.  
Tanie — wygodne w użyciu.  
Nie identyfikować z dotychczas znanymi.

+ **Veto** chroni mężczyzn.

## dwie ludzie 4)

### Nowela pięściarska

dniecony, szepnu uczniowi o-  
tenwszy, Vic, z  
carego serca... jeśli się nie uda,  
zwołasz tempo od połowy rundy... Sprawdź czy...

Danie!

Mc. Kee zawrócił na pięcie i skoczył na spotkanie nadbiegającego przeciwnika. Toni Tono nadział się na prosty cios z lewej i zatrzymał na miejscu. Zgiął się wpół i kiedy Vic opuścił gardę strzelił w górę szerokim swingiem. Mc. Kee odpowiedział dwoma podbródkowymi. Przez dobre dziesięć sekund trwała, bez zmiany pozycji nóg, wściekła wymiana ciosów i mulat zmuszo ny był się cofać.

Woodruffe trząsł się z wrażenia przycepiony kaurczową do narożnika.

Toni Tono rozpoczynał swą „precyzyjną robotę”. Prawe oko Mc. Kee puchło zupełnie widocznie i z końcem starcia zamknęło się zupełnie.

— Uważaj, Vic, teraz będzie połowa na drugie oko... To jego metoda... Ustaw mu się wygodnie i złap moment... Zaczynać!

Toni Tono sfintował lewą i pusił prawą, przecinając powie-  
trze nad głową Mc. Kee. Spróbo-  
wał powtórzyć manewr i w tej  
chwili Vic trząsnął z prawej w

odślonięty tułów. Mulat zatchnął się własnym oddechem i runął na twarz...

Woodruffe, słuchając liczenia sędziego, wspomaganego głośno przez galerię, spokojnie i starannie przecierał szkła swoich okularów.

— „Vic Mc. Kee nokautuje Toni Tono w piętnastej sekundzie 2-giej rundy”.

„Dr. Woodruffe zaprezentował groźnego pięściarza, który zapowiada się sensacyjnie”.

— Crossley szaleje, jak słusznie przewidywałem mój chłopce. Mc. Kee z opatrunkiem na twarzy siadał do śniadania.

— To było ich pierwsze pchnięcie, Vic, — ciągnął doktor — Maloney nie był wcale aresztowany i cała historia była prze-myślana zawczasu. Bądźmy przy gotowaniu na gorsze rzeczy.

Thiellmeyer nie wpuszcza do „swego królestwa” nowych ludzi, niewygodnych... A mnie nie nawidzi od lat!...

— Doktorze, coraz więcej pociąga mnie to wszystko. Nigdy nie myślałem, że będę zawodowym bokserem. I nigdy nie myślałem, że bokser zawodowy może iść uczciwą drogą! Prowadźmy wysoką grę.

— I wygramy!

— Musimy!

Mc. Kee zwał mocno szczęk!

i sknął z zapalem głowa, aż jasne włosy rozsypały mu się na czoło.

Woodruffe przewidywał zupełnie trafnie, że zarówno sam Harry Thiellmeyer jak i cała jego klika menagerów i matchmakerów nie pozwoli mu łatwo, bez ciężkich przeszkód prowadzić podjętego dzieła. Prasa również podzieliła się odrazu na dwa stronictwa. Jedno zgrupowane przy Crossley'u uznawało Vica Mc. Kee, zaraz po pierwszym jego występie za wyjątkowego pięściarza, obdarzonego wielką siłą, zrecznością i wybitnymi zdolnościami strategicznymi. „Evening World” i „Daily News” przyłączyły się do „Heralda”, natomiast „Evening Journal” i „Telegram” zamieszcili o meczu za-  
ledwie małe wzmianki, przypisując zwycięstwo debiutanta z rutynowanym, twardym bokserem, jakim jest Toni Tono, raczej przypadkowi, niż istotnej klasie Mc. Kee.

Thiellmeyer zaproponował rewanż w dwa tygodnie później i Woodruffe przystał na to chętnie.

Arena brooklyńska wypełniła się do ostatniego miejsca. Gazety toczące zacięty spór o Mc. Kee, rozbudziły w całym mieście niebywałe zainteresowanie.

Toni Tono, zaraz po gongu, rozpoczął atak z taką straszliwą furją, iż nawet Woodruffe poczuł się dziwnie nieswojo. Lecz Vic wytrzymał huragan ciosów. W czwartym starciu, z wargami rozbitymi w strzępy, pierwszy raz rzucił przeciwnika na ziemie.

Toni Tono wstawał pięć razy, dopóki arbiter nie przerwał bez-nadziejnej walki.

Teraz o przypadku nie mogło być mowy. Mc. Kee oświadczył wręcz dziennikarzom, że od czwartej rundy, kiedy zdobył decydującą przewagę, mógł nokautować przeciwnika w każdej chwili, nieuchronnie. Wołał jednak, aby mecz wstrzymał sędzia, co było jasnym dowodem jego bezapelacyjnej wyższości nad mulatem.

W dwa miesiące później, za staraniem Woodruffe'a, Mc. Kee wystąpił w nowoutworzonym Inkalu Broadway Arena, dostając odrazu 3-cią walkę na uroczystym wieczorze kategorii półciężkiej i ciężkiej.

Przeciwnikiem jego był Jimmy Mack zwany „Wiatrakiem z Sacramento”. Spotkanie skończyło się na remisie, jednak Vic zdobył sobie całą publiczność. Wtedy to właśnie miał miejsce podejrzany wypadek, który w przyszłości kazał oczekiwać niespodzianek jeszcze gorszych i jeszcze bardziej bezwzględnych.

Mc. Kee przechodził właśnie do ringu, gdy z pierwszych rzędów podniósł się do niego jakiś „barczysty gentleman”.

— Vic, powodzenia, powodzenia! Stawiam na ciebie grube pieniądze. Daj łape!

Mc. Kee wyciągnął dobrodusznie dłoń, która tamten porwał oburacz i skreślił gwałtownie w prawo i nawrotną. Chłopak szarpnął i wyrwał rękę, zanim nastąpiło wywłknięcie. Woodruffe skoczył do nieznanego,

lecz tłok, jaki zrobił się koło areny, uniemożliwił mu ujęcie napaśnika. Cała scena trwała za-  
ledwie kilka sekund i nawet sto-  
jący blisko ludzie nie zorientowa-  
li się w przebiegu zajścia.

Woodruffe wiedział napewno kto działa na szkodę jego i Mc. Kee, nie miał jednak żadnych do-  
wodów i nie mógł oskarżać. Ci, którzy wypowiedzieli mu walkę, postępowali sprytnie, mając za sobą doświadczenie i stosunki.

Zacny doktor zaciął zęby i krok za krokiem przebiegał sobie drogę do triumfu, wśród uprzedzeń, podejrzeń i podstępów. Mc. Kee z każdym meczem zjedny-  
wał sobie coraz więcej publicz-  
ności i mnożył entuzjastów dla swego talentu.

Thiellmeyer przygotowywał tymczasem nowego przeciwnika dla Freda Howarda, planując po-  
sumienie na wielką skalę. Mc. Kee, mimo wszystko, daleki był jeszcze od tego, aby bezpośred-  
nio, już teraz, zagrozić miał Ho-  
wardowi. Szczegół drabiny wo-  
dzącej do szczytu, do tytułu, lic-  
nie są i trudne do przebycia na-  
wet dla takiego fenomenu jakim  
był uczeń Woodruffe'a. Złaz-  
czy jeśli te szczegóły wytrwale i  
rozuśnie będzie się nacinać...

Upłynął rok.

Sprawdzony właśnie do New Yorku murzyn Joey Samum, od wielu miesięcy reklamowany był przez agencję prasową Thiellmeyer'a, jako zawodnik, który nie miał sobie równego w kroni-  
kach bokserskich wszystkich

czasów. Kolosalna rozpiętość ramion, przekraczająca wzrost o pełne piętnaście cali, dawała mu olbrzymi handicap — nad każdym, kto odważył się stawić mu czo-  
ło. Jego uderzenie ogłuszało ko-  
nia, a serce i płuca wprowadza-  
ły w zachwyt każdego lekarza.

Mrowie ludzi zaległo port w dzień przyjazdu osławionego murzyna.

Pierwszy jego występ odbył się w kilkanaście dni później w Madison Sq. Garden przy kom-  
plecie 23.000 publiczności. George Holmes, który na 200 opra-  
tych meczów nie dotknął koła-  
nem ziemi, padł knockout w 2  
minucie walki...

Thiellmeyer omawiał właśnie z redaktorem jednego z przyja-  
nych mu dzienników, jak spro-  
wokować opinię publiczną do te-  
go, aby z jej strony wyszło we-  
zwanie do rozegrania meczu Ho-  
ward — Samum.

— Poczwórne ceny biletów to jeszcze nie będzie za drogą na ta-  
ki wieczór — uśmiechnął się nie-  
dźbale do swego towarzysza, gdy  
zjechał już windą do hallu.

Raptem zatrzymał się, spoj-  
rzawszy komuś przez ramię na  
czytaną gazetę.

— Jasne pioruny! — krzyknął  
nieomal, lecz w tej chwili zam-  
knął dłonią usta. — Tego szcze-  
nia trzeba wreszcie uniesko-  
dliwić — zgrzytnął już sam do  
siebie.

Grube, czarne litery tańczyły  
mu przed oczami jakiegoś kos-  
marnego foxtrotta.

„Vic Mc. Kee wyzywa Joey Samum”.

(D. c. n.)



# 437 klm. na godzinę

Nowy rekord automobilowy Campbella i historia jego poprzednich prób

Tradycyjnym miesiącem dla ustanowienia światowych rekordów szybkości jest w automobilizmie luty. Ostatnio, jak doniosły depesze, znakomity kierowca angielski sir Malcolm Campbell pobit swój dotychczasowy rekord, wynoszący 408.711 km. na godzinę, przebiegając w Daytona Beach na słynnym Blue Bird („Niebieski Ptak”) 437.909 km. na godzinę. Wynik ze wszechmiar imponujący, jeśli się zważy, ile kosztowało to wysiłku nie tylko Campbella, ale i innych kierowców współzawodniczących w ciągu długich lat o prymat szybkości.

Sam Campbell już w r. 1906 wybitny automobilista i motocyklista, pierwszy swój rekord światowy szybkości ustanowił 22 lipca 1925 r. w Pendine-Sands (Walia), uzyskując wielką na owe czasy szybkość 242.682 km. na godzinę.

W następnych latach walka o pobicie tego rekordu z powodu braku odpowiedniej maszyny nie przynosi specjalnego efektu, choć toczą ją tacy automobilisci, jak Anglik Seagrave, Australijczyk Norman Smith, Amerykanin Dave Lewis i Anglik Parry Thomas.

W 1928 r. z inicjatywy mjr. Henry Seagrave powstaje potężny wóz - olbrzym, wyposażony po raz pierwszy w dziejach automobilizmu w silnik samolotowy o sile 1.000 HP. Wóz ten nazwany „Golden Arrow” (Złota Strzała) był uważany za cud techniki. 11 marca 1929 r. mjr.

Seagrave bije na swej „Złotej Strzale” na plaży w Daytona Beach na Florydzie wszystkie dotychczasowe rekordy szybkości, osiągając 372.355 km. na

godzinę.

W następnym roku, 1930, wybitny automobilista angielski Kaye Don postanawia zaćmić wszystko, co działo się w dzie-

linie szybkości i na mocno reklamowanym wozie „Silver Bullet” - „Srebrna Kula”, zaopatrzonym w motor o sile 2.000 HP, projektuje osiągnięcie 400

km. na godzinę. W czasie prób jednak na terenie Daytona Beach Kaye Don rezygnuje z nich wobec tego, że wóz jego pomimo wszystko nie wyciąga więcej

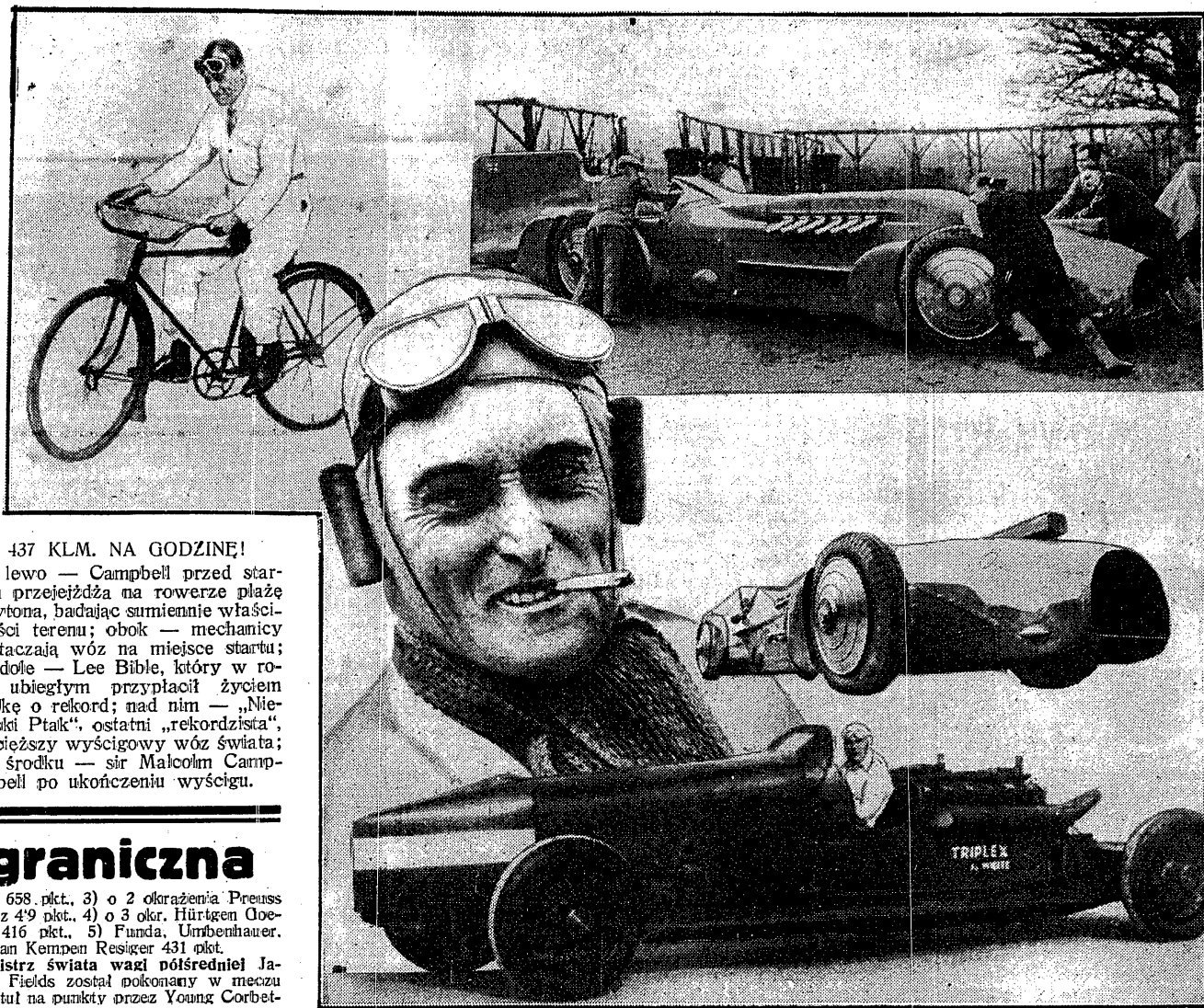
ponad 308 km.

Po tragicznej śmierci w czerwcu 1930 r. najszybszego człowieka świata, mjr. Henry Seagrave'a, który zginął na jeziorze Windermere w czasie ustanawiania rekordu szybkości dla łodzi motorowych, na podbój rekordu świata wyrusza z kolei w 1931 r. na swoim z roku na rok ulepszanym wozie „Blue Bird” sir Malcolm Campbell.

W styczniu, 5 lutego 1931 r. w Daytona Beach przysparza on światu nowy rekord, dochodząc do 395.379 km. na godzinę. Po mozołnych przygotowaniach i ponownym przebudowaniu wozu i zaopatrzeniu go w motor Napier, Campbell na wazącym 3 i pół tonny „Niebieskim Ptaku” wyrubowuje rekord w dniu 24 lutego 1932 r. do 408.713 km.

Po triumfalnym przekroczeniu 400 km., obdarzony przez króla za swoje zasługi sportowe tytułem baroneta, Campbell nie spoczywa na laurach. W dalszym ciągu niezadowolony ze swoich wyników, dla uzyskania jeszcze lepszego czasu, postanawia całkowicie przebudować swego niezawodnego „Blue Bird”.

W ten sposób powstaje wóz nader potężny i rozmiarami większy, niż poprzedni. Nowy „Blue Bird” posiada 27 stóp (około 8 metrów) długości i waży 4 i pół tonny. Silnik Rolls Royce, ten typ, na którym zdobył rekord szybkości dla hydroplanów por. Stanforth wygrał puław Schneidera, posiada 12 cylindrów i rozwija siłę 2.500 HP. W dniu 18 stycznia 1933 r. „Blue Bird” zostaje wysłany do Stanów Zjednoczonych, gdzie w ciągu trzech tygodni w oczekiwaniu na sprzyjające warunki atmosferyczne trwają próby, uwięzione wreszcie osiągnięciem nowego fantastycznego rekordu 437.909 km. na godzinę.



437 KLM. NA GODZINĘ!

Na lewo - Campbell przed startem przejeżdża na rowerze plażę Daytona, badając sumiennie właściwości terenu; obok - mechanicy wytaczają wóz na miejsce startu; na dole - Lee Bible, który w roku ubiegłym przypłacił życiem walkę o rekord; nad nim - „Niebieski Ptak”, ostatni „rekordzista”, najszybszy wyścigowy wóz świata; we środku - sir Malcolm Campbell po ukończeniu wyścigu.

## Kronika zagraniczna

Sześcioldniówka w Dortmundzie wygrał para Röhl i Pünnenbong - 3315 klm. 929 pkt., 2) o okrażeńie Kilian Pütz



NILS ENGNSTENGEN mistrz świata w jeździe szybkiej na łyżwach

feld 658 pkt., 3) o 2 okrażeńie Preuss Tietz 49 pkt., 4) o 3 okr. Hürtgen Doebel 416 pkt., 5) Funda, Umbenhauer, 6) van Kempen Resiger 431 pkt.

Mistrz świata wagi półśredniej Jackie Fields został pokonany w meczu o tytuł na punkty przez Young Corbetta.

Cartonnet pobit rekord światowy na 100 mtr. st. klas., uzyskując czas 1:12.4 sek. Ciekawe jest że wszystkie ostatnie wyniki doskonałego Francuza są uzyskiwane w pływalni kabaretno paryskiego Lido przy dźwiękach tanga.

86 mtr. skoczył na nartach Sigmund Rund na skoczni szwajcarskiej w Villars. Świetny Norweg trenując jednak potem do slalomu upadł i doznał kontuzji, które uniemożliwiły mu udział w konkursach skoków. Cała elita skoczków europejskich jest więc już wycofana z biegu, m. in. Kaufman, Chosna i bracia Rund.

Mecz bokserski o puchar środkowej Europy Austria - Czechosłowacja zakończył się zwycięstwem Czechów w stosunku 14:2. Wyniki poszczególnych były następujące: Roth (C) remisuje z Spitzrem; Prochaska (C) bije Illichmana; J. Stary (C) remisuje z Garro; K. Stary bije Weillhammera; Hrdlička (C) zwycięża przez techniczny k.o. Fuhnera; Mrlik (C) bije Schotola; Havlicka (C) bije Weichhardta. Wreszcie w w. ciężkiej Czesi zdobywała punkty walkowerem.

## Błyskotliwa karjera - tragiczny koniec

### Jak pisał się Schaaf do tronu bokserskiego i jak zginął na ringu

W 1929 roku wypłynęło nazwisko Schaafa po raz pierwszy na szerszą arenę. W roku tym udało się amerykańskiemu Niemcowi pokonać szereg pierwszorzędnych pięściarzy amerykańskich wagi ciężkiej, a bezapelacyjny triumf nad Rusco przysporzył mu wielką sławę. Odtąd uchodził Schaaf za kandydata do eliminacji w mistrzostwach świata.

Rok 1930 - w okresie, gdy Schmeling zdobywał na Sharkeyu pamiętną dyskwalifikację mistrzostwo świata - przynosił w boksie amerykańskim charakterystyczny obrót: na czele młodej gardy pięściarzy ciężkiej kategorii stały trzech ludzi pochodzenia niemieckiego; są to Max Baer, Charlie Retzlaff i Ernie Schaaf. Między tymi trzema bokserami rozgorzała rywalizacja, która droga batalii ringowych rozstrzygnąć miała, kto z nich posiada największe prawo do egzystencji wśród elity świata.

Zdaniem ówczesnego mistrza świata, Schmelinga, największe szanse awansu do najwyższej klasy ma Retzlaff; w nim widzi Schmeling swego następcę. Była to opinia mylna. Ernie Schaaf odnosił nad Retzlaffem wspaniały triumf i kończył jego karierę bokserską.

Ale droga do najwyższych tytułów nie jest tak łatwa. Schaaf, który ostatecznie pragnie zrealizować swe ambicje, wybiera sobie, jako menagera Jack Sharkeya. Ten krok był najbardziej fałszywym w całej jego karierze: Schaaf powie-

rza swe losy i swe szanse do końca do walki o mistrzostwo świata czło wiekowi, który do tej walki sam wszelkimi drogami dąży i jest nią maksymalnie zainteresowany.

Sharkey nie przynosi swemu nowemu pupilowi szczęścia. Wielkie spotkanie z Baerem, którego wyniku oczekiwali z zainteresowaniem wszyscy zwolennicy pięściarstwa, kończy się dla Schaafa tragicznie. Ciężka kleska przez nokaut rujnuje go doszczętnie. Odtąd jest Schaaf tylko cieniem tak obiecującego i nędy pięściarza. Kilka następnych spotkań, które mają mu przywrócić „wiarę w siebie”, kończą się smutnymi porażkami do drugo i trzecioklasowych bokserów. Kariera wielkiego pięściarza zdaje się być w 25 roku życia bezpowrotnie pogrzebana. Nazwisko Schaafa już nie ciągnie, tak że wkrótce przestaje on zupełnie walczyć.

Po długim czasie, bo na początku tego roku, ogłoszono nieoczekiwanie spotkanie Schaafa z Stanley Poredą. Polak zdobył dopiero co wielką sławę zwycięstwem nad Carnera i uchodził za bardziej, niż zdecydowanego faworyta. Znałszy boksu, którzy przekonali się, do jakiego stopnia destrukcyjnie podział na Schaafa nokaut Baera, kiwają głową nad zestawieniem w ringu tak nierównej pary i obliczają, w której rundzie Poreda zakończy tą łatwą walkę. Ale w ringu dzieją się rzeczy niemożliwe: Poreda przegrywa przez techniczny k.o. w siódmej rundzie. Pamiętamy jeszcze

wszyscy żywo sensacyjne wrażenie, jakie zwycięstwo Schaafa u nas wywołało.

Ernie Schaaf, z którego wszyscy już zrezygnowali, staje się jednym uderzeniem znów sławny, znów znajduje się w ośrodku zainteresowań bokserskich świata. Konjunktura tę zamierza wykorzystać Madison Square Garden; ponieważ ani Schmeling, ani Baer nie zamierzają walczyć pod jego egidą przeciw Sharkeyowi, postanawiają menagerzy Garden przeprowadzić eliminację między Carnera i Schaafem. Ile zna czy zwycięstwo nad Poredą świadczy o liczba widzów: podczas, gdy ostatnie występy Schaafa przynosiły ogromne deficyty, na walkę z Carnera przybywa 20.000 publiczności.

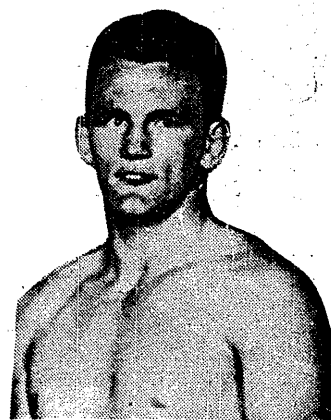
W 13 rundzie nieszczęśliwego spotkania odbiera Schaaf pełne uderzenie w podbródek, dokładnie w to samo miejsce, na które spadła ongiś z piorunującą siłą pięść Baera. Schaaf wali się, jak kłoda na deski, lecz publiczność zrażona niewyraźnym dotychczas przebiegiem walki, wietrzy reżyserję. Ale długo powyliczeniu leży Schaaf nieprzytomny. Nie uderzenie Carnery, lecz fatalne zetknięcie głowy z tle

wyścieranymi deskami ringu znokautowały go.

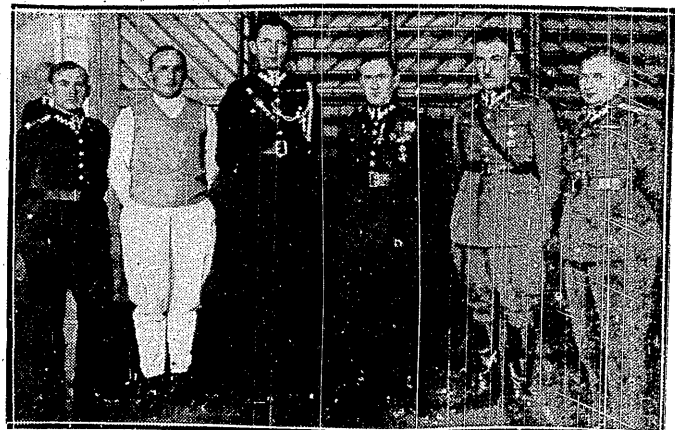
Ostatni akt tragedii Erniera Schaafa rozgrywa się w szpitalu. Operacja mózgu udana, lecz pacjent nie odzyskałszy przytomności, umiera.

Na kilka dni przed ukoczeniem, 25 roku życia, kończy Ernie Schaaf karierę i życie.

G.



ERNIE SCHAAF



MISTRZOSTWA SZERMIERCZE D.O.K. IV  
Od lewej: sierż. Urbanski, por. Kuźnicki (mistrz oficerów), kpt. Segda (arbitr), ppłk. Cieślak szef. Okr. Ośr. W. F., kpt. Szempliński, st. sierż. Rudnicki (mistrz podofic.).

## AROMATYCZNE KAKAO WEDLA

IWASIEWICZ I STANISZEWSKI  
dwaj koledzy klubowi z W.T.L. dzielnie reprezentowali Polskę na turnieju łyżwiarzy słowiańskich w Mor. Ostrawie.

Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 mm, szerokość szpalty red. w tekście zł. 0,80, poza tekstem zł. 0,40.

Redakcja, Administracja i Drukarnia „Prasa Polska”, S. A. Warszawa, Marszałkowska 3/5/7. Centrala: Tel. „Prasa Polska” nr. 8.02.40. — Konto w P. K. O. Nr. 131-20.  
Filja: Jasna 10, tel. 693-72. Redaktor przyjmuje w poniedziałki, wtorki, piątki i soboty od 12 — 14-ej.

REDAKTOR — MARIAN STRZELECKI